WOLNOŚĆ — RÓWNOŚĆ — NIEPODLEGŁOŚĆ

DO SZEREGU!

ORGAN O. W. P. P. S.

„LUD Z ARMIĄ — ARMIA Z LUDEM"

Nr. 1. Rok I. Czerwiec 1944 r. Cena 1 zł.

Od wrześniowej katastrofy 1939 roku, od pierwszych dni okupacji niemiecko-rosyjskiej, podczas której wróg dokonał niebywałych w dziejach ludzkości prześladowań za wierność narodowi i przekonaniom, stanęliśmy do walki pod hasłem: Wolność — Równość — Niepodległość (WRN). Pod tym hasłem pragnęliśmy skupić najliczniejsze szeregi mas pracujących i poprowadzić je w imię przyszłej Polski Niepodległej, w której proletariat polski miałby możność jej przebudowy politycznej i społecznej w myśl z sad propagandowych PPS. Dla jaknajwiększego rozszerzenia naszej podstawy istnienia i działania w oparciu o nowo zgłaszające się do nas grupy społeczności pracującej w mieście i na wsi, które należało osłonić przed dekonspiracją wobec wroga, uznaliśmy za konieczne przejściowo nazwą WRN. określić nasz ruch podziemny. W ciągu minionego okresu — pomimo straszliwych doświadczeń i strat niepowetowanych — nasz cel osiągnęliśmy, jednocząc w naszych szeregach najwartościowsze i najofiarniejsze grupy pracujące. Dziś, gdy nadchodzące wydarzenia wymagają decyzyj i wskazań zasługujących na posłuch i wiarę mas w sztandar, pod którym mają stoczyć ostatni bój o losy Polski i polskiego socjalizmu, postanowiliśmy rozwinąć nad naszym ruchem — jak ongi w ciągu przeszło pół wieku — opromieniony sławą bohaterstwa i ofiary sztandar PPS. ku pokrzepieniu serc i hartu woli tych wszystkich, którzy chcą wytrwać w podjętych przez nas walce, aż do pełnego zwycięstwa Wielkiej Sprawy Niepodległości i Socjalizmu.

Przywracając zatem naszej organizacji w mieście i na wsi tradycyjną nazwę PPS, przywracamy ją w szczególności naszej organizacji bezpieczeństwa, która odtąd będzie działać jako Oddziały Milicji PPS. Zaś Gwardii Ludowej WRN, która pomimo ciosów zadanych przez wroga, pomimo dywersji komunistów podszywających się niecnie pod jej nazwę, spełniła swój obowiązek bojowego szkolenia proletariatu, nadajemy nazwę Oddziałów Wojskowych Pogotowia Powstańczego Socjalistów (w skrócie OWPPS).

W końcu zaznaczamy, że symbol WRN, jako trwałe osiągnięcie naszego prawie pięcioletniego okresu działania, utrzymujemy w naszych wydawnictwach.

Składając niniejsze oświadczenie, wierzymy, że pod naszą właściwą nazwą PPS przyśpieszymy triumf ideałów Wolności, Niepodległości i Socjalizmu.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY PPS.

Dnia 2 maja, 1944 roku.

POLECENIE

W związku z umieszczeniem na wstępie Oświadczenia Centralnego Kierownictwa Ruchu Mas Pracujących WRN w sprawie powrotu całej naszej organizacji do nazwy P. P. S. oraz w sprawie nadania „Gwardii Ludowej WRN" nazwy Oddziałów Wojskowych Pogotowia Powstańczego Socjalistów, w skrócie O.W.P.P.S., oświadczamy, że odtąd będziemy występowali jako szeregi O.W.P.P.S i Naczelne Kierownictwo O.W.P.P.S. jako ich komenda. Jednocześnie zarządziliśmy wydawanie w miejsce „Gwardii Ludowej" pisma p.t. „Do Szeregu". W ten sposób pragniemy nawiązać do tradycyjnego pisma P. P. S. wydawanego w okresie rewolucji 1905, 6 i 7-go roku dla żołnierzy - Polaków w armii rosyjskiej. Podając powyższe do wiadomości Komend i Służb Gwardii Ludowej WRN, obecnie O.W.P.P.S., wyrażamy przeświadczenie, że wierni naszej przysiędze i pod nowym godłem naszej organizacji spełnimy nasz obowiązek żołnierzy - rewolucjonistów.

NACZELNE KIEROWNICTWO O.W.P.P.S.

OD REDAKCJI

Wykonując polecenie Naczelnego Kierownictwa O.W.P.P.S. przystąpiliśmy niniejszym do redagowania w miejsce „Gwardii Ludowej" — „Do Szeregu" jako oficjalnego organu O. W. P. P. S. „Do Szeregu" będzie nadal służyć sprawom związanym z potrzebami organizowania, szkolenia bojowego mas ludowych do — może już bliskiego — wystąpienia zbrojnego. Donosząc o powyższym prosimy naszych czytelników i przyjaciół współpracowników o dalszą pomoc i współdziałanie.

REDAKCJA „DO SZEREGU"

O CO WALCZYMY

Rada Jedności Narodowej, w której zasiada nasza Partia, uchwaliła deklarację, w której określiła cele, o jakie walczy nasz naród. Ta deklaracja jest wielkim wydarzeniem w naszym życiu podziemnym, gdyż po raz pierwszy daje wyraz powszechności i jednolitości poglądów i dążeń całego obozu niepodległościowego, w pierwszym rzędzie czterech najpoważniejszych stronnictw, które dołożyły starań, by ta jednolitość osiągnęła spójnię w jedynej reprezentacji Polski walczącej, jaką jest Rada Jedności Narodowej. Wspomniana deklaracja, wysuwając na czoło walki narodu o Wolność,

Całość i Suwerenność Polski oraz o trwały pokój międzynarodowy i zgodną współpracę wolnych narodów dla powszechnego dobra całej ludzkości rozwija również program naszego przyszłego ustroju wewnętrznego, politycznego, społeczno - gospodarczego i oświatowo - kulturalnego. Takie ujęcie sprawy jest słuszne i jedyne w momencie, gdy o zwycięstwie naszych dążeń zdecydują nietylko nasi Alianci ale w pierwszym rzędzie nasz własny wysiłek podjęty przez całe społeczeństwo. Zależnym to jest jedynie od przeświadczenia i wiary ogółu narodu, że przyszła Polska, o którą toczy się walka na śmierć i życie, będzie inną niż Polska sprzed 1939 roku. Nie wystarcza tu tylko zapowiedź innej Polski. Trzeba już teraz przedstawić ją w rzeczywistości tych zmian i przeobrażeń, które gwarantować mają ich pewność i trwałość poręczoną już teraz zgodnym zobowiązaniem uczestniczących w Radzie Jedności Narodowej polskich stronnictw i ugrupowań politycznych. Zapewne, że rozwiązanie na przykład zagadnień przyszłego ustroju społecznego i gospodarczego, zawarte w deklaracji Rady nie pokrywa się całkowicie i dosłownie z programami stronnictw a więc i naszej Partii. Jest to raczej kompromis konieczny jeżeli mamy zwycięsko wyjść z bardzo trudnego okresu przejściowego, który nastąpi po wojnie i po jej straszliwych w naszym kraju zniszczeniach. Ale kompromis ten w swych zasadniczych wytycznych naszego życia wewnętrznego właśnie w okresie przejściowym w żadnym wypadku nie narusza panujących w obozie walki z zaborczością i totalizmem poglądów, że ustrój narodu ma się opierać zgodnie z ideałami demokratycznymi na systemie demokracji parlamentarnej. Będzie dokonana zmiana konstytucji zbudowanej na zasadach wszechstronnej wolności obywatelskiej, swobody religii, sumienia, przekonań politycznych, słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń, równości obywatelskiej i niezależności wymiaru sprawiedliwości. Decentralizajca władzy administracyjnej i przekazanie maksimum jej czynności szeroko rozbudowanemu samorządowi terytorialnemu, gospodarczemu i zawodowemu będzie ważnym czynnikiem równowagi interesów rządu i ludności. Demokratyczne zaś prawo wyborcze do Parlamentu i Samorządów zapewni właściwy wpływ i kontrolę narodu nad rządem. W dziedzinie społeczno - gospodarczej ma być przeprowadzona gruntowna przebudowa struktury gospodarczej, która ma zadośćuczynić potrzebom szerokich mas ludu wiejskiego i miejskiego.

W tym celu państwo podniesie dochód społeczny i dokona sprawiedliwego jego podziału. Państwo obejmie funkcje kierownicze i kontrolne w gospodarce celem zapewnienia realizacji planu gospodarczego Polski. I dlatego gospodarstwo narodowe Polskie we wszystkich jego dziedzinach a więc w rolnictwie, w produkcji surowców i w przemyśle przetwórczym w rzemiośle i handlu oraz w finansach publicznych i prywatnych będzie prowadzone według zasad gospodarki planowej. Własność prywatna będzie traktowana nie jako nieograniczony niczym przywilej osobisty, lecz jako podstawa do pełnienia zleconych funkcyj społecznych i państwowych. I dlatego państwo będzie miało prawo przejmowania lub uspołeczniania przedsiębiorstw użyteczności publicznej oraz kluczowych przemysłów a także aparatu transportu oraz wielkich instytucyj finansowych w wypadku, gdy tego będą wymagały potrzeby ogółu. W okresie przejściowym będą przejęte pod zarząd państwowy przy udziale czynnika społecznego przedsiębiorstwa przemysłowe, zarządzane przez okupantów jak również wszelka własność okupancka i bezpańska. Państwo przejmie natychmiast po wojnie na plano-

we zabezpieczenie przebudowy ustroju rolnego wszelkie prywatne obszary ziemi, przekraczające 50 hektarów a to celem upowszechnienia własności rolnej oraz upełnorolnienia gospodarstw karłowatych.

Polityka społeczna państwa ma dążyć do pełnego wyzwolenia człowieka pracy. Praca sama nie ma być towarem, człowiek pracy ma uzyskać należną mu godność i wyzwolić się z jarzma najemnictwa. Zależność pracownika będzie tylko sprawą organizacji wynikającej z podziału pracy i przestanie być przejawem władzy człowieka nad człowiekiem. Człowiek musi być wolnym od troski o pracę i o środki utrzymania. Pozbędzie się uczucia życiowej niepewności i zbędności. Praca będzie jego życiowym zadaniem, funkcją społeczną, prawem i obowiązkiem. Zorganizowany w związkach zawodowych, w samorządzie pracy pracownik będzie uczestniczył w planowaniu społeczno-gospodarczym, w kontroli nad podziałem dochodu społecznego. Przez powołanie rad zakładowych jego życie i praca staną się pełniejsze. Upowszechnienie ubezpieczeń społecznych i pomocy leczniczej oraz urealnienie opieki społecznej zwłaszcza w zakresie pomocy rodzinie oraz opieki nad matką i dzieckiem dopełnią system urządzeń zabezpieczających człowiekowi pracy wolność od niedostatku.

W dziedzinie oświaty i kultury muszą być usunięte wiekowe zaniedbania kultury i oświaty najszerszych mas społeczeństwa, spowodowane przez niewolę a pogłębione przez rządy okupacyjne. Akcja państwa obejmie w pierwszym rzędzie szybką i szeroką odbudowę szkolnictwa powszechnego, zawodowego, średniego i wyższego i udostępnienie go młodzieży wszystkich warstw społecznych. Do tej akcji należeć będzie oświata pozaszkolna, upowszechnienie i uspołecznienie kultury, zapewniające wszystkim obywatelom państwa korzystanie z dóbr duchowych narodu i całej ludzkości, wreszcie zapewnienie warunków rozwoju wszystkich gałęzi i dziedzin kultury, nauki i sztuki, tak barbarzyńsko zniszczonych przez okupanta. Dokonanie tego olbrzymiego dzieła, Rada Jedności Narodowej słusznie uzależnia od wyniku zmagań narodu o prawo do życia i rozwoju w państwie istotnie Niepodległym i silnym a więc nie uszczuplonym przez zaborczość Niemiec i Rosji. Z zaborczością niemiecką Polska pierwsza w świecie podejmując nierówną walkę spotkała się i dotąd spotyka się z roszczeniami Sowietów do ziem wschodnich, czyli do połowy państwa polskiego z 1939 roku. Naród polski walcząc o swoje granice nie sięga po cudze ziemie. Polska żąda zabezpieczenia przed ponownym napadem Niemiec na drodze ich rozbrojenia i odebrania im baz wypadowych. I dlatego winny do Polski powrócić ziemie siłą zgermanizowane a więc Śląsk, Pomorze i Prusy Wschodnie. Polska chce dążyć do ugruntowania pokoju drogą współpracy międzynarodowej oraz drogą łączenia się w trwalsze lub luźniejsze związki państw sąsiadujących z Polską. To przyczyni się do usunięcia czyjejkolwiek hegemonii w Europie środkowej i południowo-wschodniej, i tym samym zażegna przyszłe konflikty. Polska opierać będzie swą politykę zagraniczną na sojuszach z państwami koalicji, z Francją i Turcją oraz na współpracy z Sowietami pod warunkiem prawa uznania przez nie nienaruszalności naszej granicy wschodniej i nie wtrącania się do naszych spraw wewnętrznych.

Tak brzmi nasz program przyszłego pokoju. Niestety ze Strony Sowietów wzmagają się naciski w kierunku odebrania ziem wschodnich aż po linię Curzona, to znaczy po linię układu Sowietów z Niemcami w 1939 roku; nadto ostatnio Sowiety zgłosiły swoje pretensje do znacznej części

we z lotniskowcami i otwartego morza (dalekiego działania). Lotnictwo przybrzeżne ma ogromne pole do popisu w okresie, gdy we własnych portach koncentrują się oddziały, gdy mobilizuje się środki transportowe, gdy przełamuje się pierwsze trudności dla zespolenia sił lądowych z siłami morskimi. Wówczas to lotnictwo pełni wzmożoną i czujną służbę obserwacyjną swego wybrzeża. Ochrania własne bazy przygotowujące wyprawę desantową przed nagłym napadem samolotów nieprzyjacielskich. Obserwuje morze, wykrywając ewentualne zbliżanie się nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, usiłujących stawiać pola minowe. Oddziały samolotów otwartego morza prowadzą w tym czasie rozpoznanie baz wroga, usiłują wykryć dyslokację floty nieprzyjaciela i jej zamierzenia. Lotnictwo zaś otwartego morza ma za zadanie przez gwałtowne atakowanie żywotnych dla nieprzyjaciela obiektów skierować jego uwagę w fałszywym kierunku. Lotnictwo okrętowe jest najpewniejszym i najlepszym środkiem rozpoznania w okresie bezpośrednio poprzedzającym wysadzenie desantu. Ono też prowadzi walkę o panowanie w powietrzu, aby zabezpieczyć lądowanie. Wreszcie lotnictwo spadochronowe i szybowcowe — przenoszące oddziały drogą powietrzną na tyły wroga, zaangażowanego w walkach z oddziałami korpusu ekspedycyjnego przeważa szalę powodzenia. Oczywista, współdziałanie wymienionych broni — armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa zwłaszcza w operacjach desantowych jest warunkiem osiągnięcia celów nietylko desantowych, ale jak w obecnych operacjach alianckich na wybrzeżu północnej Francji — osiągnięcia tak ważnego celu, jak rozszerzenie inwazji aż do rozmiarów nowego frontu zachodniego, frontu rychłego przełomu i zwycięstwa w tej wojnie.

ORDER SUWOROWA

Do czego zdolna jest propaganda komunistyczna, zwłaszcza wtedy, gdy tego wymagają interesy polityki Sowietów, o tym przekonała nas cała praktyka działalności komunistycznej w okresie poprzedzającym obecną wojnę. Wystarczy przypomnieć chociażby manewry z jednolitym frontem lub frontem ludowym, wreszcie frontem antyfaszystowskim, które podejmowano u nas i na całym świecie. Dodajemy do tego specjalnie w Polsce głoszone hasła obrony Polski przed agresją Hitlera w imię najszczytniejszych uczuć patriotycznych, które zawsze piętnowano jako zdradę socjalizmu. Nie zawachano się przyswoić sobie nazwy socjal - patriotów a więc przezwiska obelżywego, którym obrzucano nasz ruch P.P.S. - owy, byle tylko zdezorientować i uśpić czujność naszego społeczeństwa. A było to potrzebne do gry, którą Stalin prowadził do spółki z Hitlerem głównie przeciw Polsce. Bezpośrednio przed wojną naszą z Niemcami zawarty układ sowiecko - hitlerowski odkrył w całej nagości właściwe cele spisku niemiecko - rosyjskiego. Nastąpiło powalenie Polski i rozdarcie jej żywego ciała układem rozgraniczającym interesy państw; granicą Ribbentropp - Mołotow a dziś przez Stalina odświerzoną nazwą linii Curzona. Tą haniebną zdradę dokonaną w sojuszu z Hitlerem komuniści kryli milczeniem i nie afiszowali żadną działalnością zapewne dlatego, aby nie naruszać dobrych stosunków Stalina z Hitlerem. Milczeli do wybuchu wojny niemiecko - rosyjskiej czyli blisko dwa lata, gdy na naszych ziemiach srożył się niesłychany terror okupanta hitlerowskiego i sowieckiego. Przemówili dopiero wtedy, gdy otrzymali roz-

kaz i wystąpili z całą bezczelnością jakby nigdy nic pod maską P.P.R. - u z tymi samymi hasłami, których tak niecnie i zdradziecko nadużyli. I znów podnieśli zgiełk około Polski, której zabrali bez reszty w swój wyłączny pacht jako najlepsi i najwierniejsi patrioci i bojownicy jej niepodległość, wielkość — a nawet — mocarstwowość. W tym nadużywaniu nazw i haseł doszli do takiej perfidii, że sowieckiej stacji radjowej, prowadzącej propagandę przeciwko Polsce i jej ruchowi podziemnemu oraz rządowi polskiemu nadali nazwę T. Kościuszki. Tę samą nazwę nadali również oddziałom rzekomo polskim Berlinga wchodzącym w skład armii czerwonej. Nie będziemy się zajmowali tą niegodną maskaradą różnych nazw Patriotów Polskich, Rad Narodowych itp, zatrzymamy się jedynie na bluźnierczym szafowaniu imieniem Kościuszki — bohaterem walki z Rosją i Niemcami o niepodległość i całość Polski. Zatrzymujemy się tymbardziej, że jednocześnie Sowiety wprowadzają w armii odznaczenie bojowe imieniem Suworowa. To imię mówi samo za siebie i każdy Polak na jego wspomnienie przypomina sobie nietylko pogromcę wspólnie z Niemcami naszej ojczyzny, ale jednocześnie zbrodniarza napiętnowanego przez cały świat za rzeź Pragi. Czyż jednak tylko Polsce dał się we znaki Suworow? Jak to wiadomo z panowania cesarzowej Rosji Katarzyny II - ej Suworow również był pogromcą buntu, Pugaczowa który poruszył ogromną masę ludu rosyjskiego z ogromnych przestrzeni południowego wschodu, głównie z nad Uralu i Wołgi, ludu ginącego w bezprzykładnym jarzmie pańszczyzny. Ten bunt trwający niemal dwa lata zagroził nawet Moskwie i mógł w razie ostatecznego powodzenia przyśpieszyć upadek samodzierżawia carskiego i ucisku społecznego kliki rządzącej i arystokracji rodowej. Ruch Pugaczowa został utopiony w końcu w morzu krwi a sam Pugaczow jako jeniec Suworowa został w okrutny sposób przez łamanie kołem i ćwiartowanie zamordowany w Moskwie na dzisiejszym t.zw. Czerwonym Placu. Suworow więc zatrzymał na długie lata bieg rewolucji w Rosji. I oto taki Suworow ma symbolizować odznaczenie bojowe w armi dowodzonej przez marszałka Stalina — słońce ojczyzny proletariatu — rewolucji. Do czego to prowadzi? Prowadzi to do tego, że żołnierze oddziałów Berlinga a kto wie czy nie sam Berling doczekają się nadania im orderu Suworowa. Żołnierz dywizji Kościuszki z orderem Suworowa! Czyż można dojść do większego bluźnierstwa jak zestawienie tych dwóch imion, w stosunku do których świat i historia wydały swój wyrok? Dla komunistów i Stalina to są bagatelki. Dla ludzi, którzy wyrzucili na śmietnik niejedną świętość swej własnej ideologii i to dobrowolnie, dla ludzi, którzy rozstali się z hymnem a pojednali się z najwstrętniejszym nacjonalizmem i cerkwią prawosławną nie istnieją żadne zasady i hamulce moralno - ideowe. Na tych łamańcach i na bezgranicznej obłudzie i kłamstwie komunistów poznał się cały świat demokratyczny i coraz silniej im się przeciwstawia.

W SPRAWIE RZEKOMEGO UKŁADU MIĘDZY ARMIĄ KRAJOWĄ A ARMIĄ CZERWONĄ

Wobec wiadomości szerzonych przez prasę i propagandę komunistyczną, że między oddziałami partyzanckimi Armii Krajowej a Armią Czerwoną został zawarty układ o stałej współpracy bojowej podajemy następujące wyjaśnienie: 1) Istotnie w kwietniu r.b. w wytworzonej na Wołyniu sytuacji

strategicznej dowództwo pewnej wyższej jednostki Armii Czerwonej zwróciło się do miejscowego dowództwa oddziałów partyzanckich Armii Krajowej z propozycją ułożenia stosunków stałego współdziałania wojskowego. 2) Dowództwo oddziałów partyzanckich A.K. zgodnie z regulaminem służbowym odniosło się do Komendy A.K. o instrukcję. 3) Komenda A.K. wysunęła jako warunek samodzielność organizacyjną i werbunkową polskich formacyj partyzanckich oraz ich stałą łączność tak z dowództwem polskim w Kraju jakoteż i z Londynem. 4) Dalsze postępowanie w tej sprawie przerwały działania bojowe z Niemcami, przeprowadzone przez oddziały partyzanckie A.K. samodzielnie i bez poparcia oddziałów sowieckich, o czym donosił komunikat komendy A.K.

Na tym wyczerpuje się historia tego jednorazowego zetknięcia się A.K. z dowództwem sowieckim. Zatem nie ma mowy o zawarciu jakiegoś obowiązującego obie strony układu. Przeciwnie ciągłe dążenie Rządu Polskiego do wznowienia rozmów dyplomatycznych z Rosją chociażby tylko w sprawach wojskowych z winy Sowietów, jak dotychczas, zawodzą.

PRZEGLĄD WOJENNY

Pierwsza dekada czerwca przyniosła bardzo doniosłe wydarzenia na froncie alianckich działań wojennych. I tak na froncie południowo włoskim wszczęta ofensywa głównie ku północy na Cassino, osiągnęła nie tylko to ufortyfikowane i zaciekle przez Niemców bronione miasto, ale jednocześnie dała rozmach do ostatecznego przełamania i zwinięcia frontu i skrzydeł oporu niemieckiego, czego rezultatem było zajęcie Rzymu. Zdobycie Rzymu jest wielkim ciosem dla Niemiec i dla resztki Włoch faszystowskich Mussoliniego. Dodajmy, że zwycięskie rozpoczęcie ofensywy pod Cassino i przełamanie frontu niemieckiego było dziełem wojsk polskich, które zdobyły Cassino po blisko 8-miesięcznym uporczywym atakowaniu przez wojska anglo-amerykańskie i hinduskie, zdobyły go po kilkudniowym ataku, okrywając sławą imię żołnierza i uznaniem rządów i opinii narodów alianckich. W danej chwili wojska alianckie przekroczywszy Tyber posuwają się szybko za cofającymi się Niemcami w kierunku rzeki Arno, na której prawdopodobnie Niemcy będą usiłowali stawić opór.

Jednocześnie z upadkiem Rzymu anglo-amerykańskie formacje desantowe zaatakowały z morza północną Francję mniej więcej na szerokości wybrzeża od Dunkierki aż po Cherbourg. Operacje desantowe, o których piszemy osobno Alianci przeprowadzają na niespotykaną dotychczas miarę. Dość powiedzieć, że akcja desantowa odbywała się przy poparciu z górą 4000 okrętów wojenno-transportowych i przy współdziałaniu 11000 samolotów bojowych, nie mówiąc o szybowcach-transportowcach powietrznych z materiałem bojowym, w pierwszym zaś rzędzie ogromnej ilości oddziałów spadochronowych. Lotnictwo wraz z flotą i spadochroniarzami unieruchomiło wszelki opór i oto od 6 czerwca akcja desantowa trwa i może poszczycić się poważnymi sukcesami. Inicjatywa Aliantów zaciążyła bezapelacyjnie na rozwoju operacyjnym. Czy to jest inwazja? Na to pytanie można będzie odpowiedzieć dopiero później, przede wszyskim wtedy, gdy ujawnią się właściwe kierunki ofensywy tak zwanego drugiego frontu i gdy będą

wprowadzone niezbędne do tych działań ofensywnych siły. Narazie mamy do czynienia tylko z poważnymi działaniami desantowymi, które stanowią niejako straż przednią głównych sił, które stopniowo przechodzą w operacje większych jednostek, którym udało się odciąć część północną Normandii z portem wojennym Cherbourgiem. W oparciu o ten port, którego upadek jest już przesądzony alianci będą mogli rozwinąć właściwe działania inwazyjne oraz przystąpić do dalszych prób desantowych na północy Francji, Belgii, Holandii a może i Niemiec. Przeciwko temu Niemcy bronią się zaciekle i uruchamiają jeszcze niezupełnie wykończone środki ataku, byle tylko podtrzymać ducha armii i społeczeństwa, nadwyrężonego klęskami we Włoszech i widocznym niepowodzeniem obrony „wału atlantyckiego". Wprowadzono do akcji broń szybkich samolotów bez pilotów, zaopatrzonych w pociski o bardzo wielkiej sile wybuchowej, kierowanych na Londyn i południe Anglii, ma według rachub dowództwa niemieckiego teroryzować Anglików a przede wszystkim osłabiać koncentrację jednostek inwazyjnych gromadzących się w pasie przybrzeżnym południowej Anglii. Dotychczasowe wiadomości o nalotach tak zwanych robotów napływające ze źródeł niemieckich są obliczone na efekt i dlatego nie dają jeszcze obrazu istotnego znaczenia tej zachwalanej broni. Narazie jest jedno pewne, że jej tajemniczość wywiera wpływ na samopoczucie Anglików. Oczywiście, że angielskie sfery wojskowe rozszyfrowują ten nowy wynalazek, zarazem starając się jego osiągnięciom czynnie przeciwstawić. Są różne hipotezy co do budowy robotów latających, ich szybkości, zasięgu i sposób wprowadzania w ruch. Nie przytaczamy ich, gdyż są to narazie wersje niczym nie poparte. Jedno jest niewątpliwe, że roboty działają na oślep mając przed sobą jedynie rozległy cel — Londyn i że celność pocisków jest tylko trafem. Tylko niepewność, kiedy i po jakim torze nadlecą roboty jest stałym czynnikiem deprymującym, ale nie rozstrzygającym. Gdy szczegóły robotów się wyjaśnią, nastąpi podobny obrót sprawy jak na przykład z osławioną „Grubą Bertą", ostrzeliwującą w roku 1918 Paryż z odległości 120 km. I wówczas zanim się wyjaśniło, skąd pojawiają się ciężkie pociski, brane początkowo za latające miny, Paryż przeżywał tragiczne chwile. Gdy się jednak okazało, że to są pociski na oślep kierowane z „Grubej Berty" przyzwyczajono się do nich w tym przekonaniu, że to są już tylko kosztowne sztuczki obliczone nie na efekt militarny ale jedynie na zastraszenie Paryżan. I obecna akcja robotów jest jeszcze jednym wysiłkiem Niemców, by Anglików oszołomić a swoich podtrzymać w obliczu decydujących wydarzeń na froncie wojennym.

I na wschodnim sowieckim froncie narazie w jego centrum zarysowują się może już bliskie działania ofensywne czerwonej armii sowieckiej.